Nr 170. Dnia 8 lipca. Niedziela Dnia 26 czerwca (8 lipca) 1883 r.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

KALENDARZ

Na dzień 8-my lipca (niedzielę): Św. Jana z Dukli i Elżbiety wdowy.

Widowiska: Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Niewdzięczny wiek". — Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Pierścień rodzinny". (Godz. 8-ma wieczorem).

Z Paryża i Frohsdorfu.

Paryż d. 3 lipca.

Od dwóch dni *tout Paris* zajęty jest wyłącznie prawdopodobnym zgonem hrabiego Chamborda...

Wieczorne wydania dwóch pism rojalistycznych *Union* i *Univers*, liczące szczupłą ilość czytelników, pierwsze przyniosły w niedzielę hjobową dla stronnictwa „białego sztandaru" wiadomość o krytycznym zwrocie w chorobie sędziwego *roy* w Frohsdorfie.

Na bulwary przedarła się wszelako wiadomość dopiero o godzinie dziewiątej wieczorem, gdy pojawił się wychodzący o tej godzinie *Soir*.

W klubach i lokalach zabawy publicznej ożywiło się... wrażenie było niespodziewane, gdyż wobec pomyślnych wiadomości, jakie od pewnego czasu pojawiły się w organach „królewskich", nikt nie trwożył się o zdrowie Henryka V-go.

Legitymiści przypuszczają obecnie, że hr. Chambord uległ rzeczywiście w porze wielkanocnej atakowi apoplektycznemu, z którego w swoim czasie wyleczył się o tyle, iż mógł przesiedlić się z Gorycji do Frohsdorfu, gdzie przed odwiedzającymi go udawał zdrowie, którego nie posiadał.

Brak ruchu—tak mówią na Faubourg St. Germain—do którego przywykł sędziwy monarcha, wytworzył trudności w trawieniu, a nawet wyrodził ową narośl w żołądku, która zwiastowała się we wtorek gwałtownemi boleściami.

Niedawno jeszcze hr. Chambord wydał swym wiernym rozkaz, aby obwieścili osobom, które na „dzień Henryka" (15 lipca) wybierały się w pielgrzymkę do Frohsdorfu, że król chętnym jest przyjąć gości z ojczyzny.

W czwartek nadeszła tymczasem depesza do bawiącego tu sekretarza królewskiego, hrabiego Monti, polecająca mu, aby natychmiast powracał i delegacjom odmówił przyjęcia.

Odtąd poczęły coraz smutniejsze nadpływać depesze do markiza Dreux-Brézé, i w niedzielę po południu zgromadził się w jego salonach cały sztab dworski stronnictwa burbońskiego.

Tu odczytano depeszę innego z dworzan „królewskich", hrabiego de Chevigné, który donosił, że stan jego monarchy jest „rozpaczliwym".

Zredagowano zaraz notę do pism legitymistycznych, złagodziwszy wszakże użyty przez hrabiego de Chevigné wyraz „*desespéré*" na łagodniejszy— „*grave*".

Z narady u markiza Dreux-Brézé, udało się dwóch delegatów do senatora Bochera, poufnika książąt orleańskich, aby zawiadomić urzędownie rodzinę „następcy tronu" o grożącym wypadku familijnym i narodowym.

Bocher zatelegrafował do księcia Aumale w Chantilly, który objadował właśnie z królem portugalskim, gdy depesza nadeszła; zawiadomiono również hrabiego Paryża, który z małżonką bawił w zamku Eu.

Krok ten ze strony legitymistów, pomiędzy którymi znalazły się pierwsze podpory pracowitej monarchji, jest zwiastunem przygotowującego się zlania ze stronnictwem orleańskiem, stronnictwem monarchji lipcowej z r. 1830, która uważaną była dotąd przez legitymistów za rewolucyjną.

A.

Środki ochronne.

Ze wszystkich stron nadchodzą doniesienia o środkach zapobiegawczych, przedsięwziętych w wielkich miastach, w przewidywaniu, iż cholera może złamać kordon, jakim ją opasano i dostać się do Europy.—wszędzie zrozumiano zasadę, że na ostrożności nikt nie traci.

Donieśliśmy już o zarządzeniach poczynionych w Wiedniu; obecnie telegramy petersburskie podają wiadomość o środkach, które postanowiono wprowadzić w wykonanie w Odessie.

Poruczono tam zebrać szybko dokładne dane o stanie sanitarnym miasta, na wszystkich okrętach i statkach, kursujących między Odessą a portami zagranicznemi polecono utrzymywać w ciągu podróży stałych lekarzy, zarządzono spisanie wykazu lekarstw anticholerycznych i przedstawienie projektu przepisów kwarantannowych; nadto postanowiono zamknąć niezwłocznie główne więzienie, w którem cholera zwykle najuparciej się gnieździ i wszystkich więźniów przewieść do domów kary w innych gubernjach.

Że Odessa gorliwiej niż inne miasta wzięła tę sprawę do serca, rzeczą jest naturalną; w miastach portowych niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy jest większe niż gdzieindziej, porty są bowiem pierwszemi etapami na drodze klęsk tego rodzaju.

Ale i w miastach znacznie oddalonych od brzegów morza, a dosyć blisko sąsiadujących z nami, mianowicie w Krakowie i Lwowie, chociaż tam niebezpieczeństwo, podobnie jak u nas, nie jest jeszcze u progu, władze miejskie rozwinęły bardzo chwalebną gorliwość.

W Krakowie władza miejska zarządziła wyjątkowo ścisły nadzór nad utrzymywaniem w czystości podwórzy, sieni, schodów i chodników, nakazała częste przepłukiwanie kanałów i dołów kloacznych, wypróżnianie i odwanianie śmietników, codzienne odwietrzanie i oczyszczanie zlewów, kloak i komórek, utrzymywanie w czystości stanowisk dorożkarskich, oczyszczanie studni, w których woda jest mniej dobrą i używanie wody ze studni większych do przepłukiwania kanałów.

Oprócz tego zarządzono ściślejszą kontrolę targów i artykułów żywności, przewietrzanie mieszkań, zajmowanych przez liczniejszych lokatorów, a zara-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Tramwaje w stosunku do swoich koni i do podróżnych. — Nowy rodzaj lokomocji. — Dlaczego nie wszystkim podoba się ta forma zapału, która polega na ciągnieniu karety? — Reklama dla cholery.—Wybory pod Warszawą.

Pomiędzy warszawiakami panuje dość jednomyślna opinja, że tramwaje należą do najpiękniejszych wynalazków XIX-go wieku.

Ja także, który od kilku dni stałem się namiętnym wielbicielem jazdy tramwajami, zupełnie podzielam to zdanie, chociaż nie mogę zataić, że ów najnowszy utwór cywilizacji, przynajmniej na warszawskim bruku, posiada jedną stronę wadliwą i jedną niezrozumiałą.

O wadach tramwajów dużo mogłyby powiedzieć—konie. Ich bowiem działalność społeczna ma dwa momenta: ciągnienie już poruszonego wozu, co jest stosunkowo dość łatwe i—poruszenie z miejsca wozu, co musi być bardzo przykre. Przynajmniej z tego na co patrzyłem, można sądzić, że koń ruszający z miejsca, pragnąłby wyleźć z własnej skóry, bez względu na to, że niektórzy dobrego serca pasażerowie, unoszą się na ławeczkach. Zapewne przypomina im się uczciwy gospodarz, który, mając przewieźć do młyna wór żyta, sam siadł na konia, a żyto wziął na plecy, aby—ulżyć stworzeniu.

Otóż zachodzi pytanie: czy dzisiejsza technika, która buduje kilkuwiorstowe mosty, nie potrafiłaby wynaleźć przyrządu ułatwiającego koniowi poruszenie z miejsca tramwaju? Dodam nawet, że przed kilkoma miesiącami zgłaszał się do mnie pewien mechanik, z modelem jakoby już wynalezionej rzeczy. Wiem, że pan ten był w zarządzie tramwajów, lecz dotychczas o próbach z jego przyrządem nic nie słyszałem.

Widocznie osoby kierujące przedsiębiorstwem nie znają położenia koni ruszających wóz z miejsca. Czyżby same nigdy nie jeździły tramwajami?...

Tajemniczą stronę tramwajów stanowią dwie klasy: jedna za 10 groszy bez poduszek, druga za 14 z poduszkami.

Dawniej wyobrażałem sobie, że z dobrodziejstwa poduszek korzystają: 1) dobrze urodzeni, nie chcący się stykać z plebsem; 2) chorzy; 3) chudzi, którzy nie posiadają wyraźnych kwalifikacyj do siedzenia na gołych deskach. Od czasu jednak, jak tramwaje stały się dla mnie ulubionym rodzajem lokomocji, widę, że tak nie jest. Dobrze urodzeni jeżdżą własnemi powozami, albo, nie posiadając ich, energicznie dobijają się o druga klasę, gdzie wcale nie razi ich sąsiedztwo mniej prawidłowo urodzonych. Z zapałem też garną się do drugiej klasy tłuści i chudzi, zdrowi i chorzy, mężczyźni i kobiety. Każdy zaś ma taką minę, jakby go zarówno przestraszała 14-groszowa opłata, jak i owe poduszki, nadewszystko poduszki...

Prawda, że idea kastowości wymaga, aby nietylko głowy i grzbiety, ale też i wszelkie inne części ciała klas uprzywilejowanych były traktowane w sposób wyjątkowy. W tym jednak wypadku ludzie zdają się mniej dbać o honory, aniżeli o cztery grosze i, może nie sprawiedliwie, sądzą, że zarządowi chodzi więcej o takowe miedziaki, aniżeli o złożenie hołdu czyjejś błękitnej krwi zapomocą poduszek.

Jeżeli więc, ze względu na czysty dochód, nie można skasować pierwszej klasy, to jednak myślę, że możnaby wyrzucić z tramwajów poduszki i odtąd za każde miejsce, w tyle czy na przodzie, brać po 12 groszy.

Nowszym od tramwajów sposobem zmiany miejsca jest ten, w którym publiczność, odprzągłszy konie od powozu, ciągnie go własnemi rękami.

Wypadek taki spotkał p. Reszkównę po ostatniem przedstawieniu i w każdym razie ilustruje wpływ, jaki na masy wywierać mogą wielkie talenta artystyczne, połączone z zaletami obywalskiemi. Godzi się tu bowiem zrobić uwagę, że ci, którzy ciągnęli powóz artystki, uczcili w tak niezwykły sposób nie jej głos lub metodę, lecz tą sumę przymiotów, która p. Reszkównie zjednała opinją dobrej warszawianki.

Manifestacja ta, jakkolwiek drobna, wywołała pewne komentarze. Jedni potępiają proces ciągnienia powozu, drudzy go tłumaczą.

Każda społeczność — mówią ci drudzy — posiada pewien zasób entuzjazmu, który wybucha przy okazji. A ponieważ pozbawieni jesteśmy tryumfów społecznych, więc zasoby naszej energji nerwowej i muskularnej zużywany przy tryumfach artystycznych. Taż sama zresztą energja tam, gdzie nie ma nawet artystycznych uroczystości, zużywa się w bójkach, wybijaniu szyb, zrzucaniu kilkudziesięciu nakryć ze stołów w restauracjach i tak dalej.

Słowem, wszelkie wylewy ogólnego zapału, traktować należy jako społeczne odruchy. Jeżeli zaś wylew nie odpowiada doniosłości chwili, to już nie jest winą ludzi, ale warunków i położenia.

Fakt zatem jest wyjaśniony, chociaż byłoby rzeczą bardzo pożądaną, ażeby się nie powtarzał, nie wszedł w zwyczaj. Pora już ażeby i u nas rozwaga zdobyła sobie władzę nad muskułami.

Żyjemy w czasach, kiedy, dzięki Bogu, komunikacja jest dosyć łatwa. Kto chce przenieść się z miejsca na miejsce, ma koleje, tramwaje, kantory wynajmu powozów, dorożki, a wreszcie—chodniki. Dziś tylko dzieci lub ciężko chorzy muszą korzystać z pomocy ludzkich ramion i to nie w powozach, ale w wózkach i lektykach.

Ciągnienie więc czyjegoś powozu jest naprzód—niepotrzebne, powtóre—dziwne dla spokojniejszych widzów, potrzecie — nieprzyjemne dla osoby ciągnionej.

W czasach starożytnych było inaczej. Szczegół

zem polecono organom służby sanitarnej donoszenie magistratowi o wszelkich wadliwościach, których usunięcie bezzwłocznie byłoby pożądanem.

We Lwowie wydano podobne przepisy, rozporządzenia i instrukcje.

Wobec tych wszystkich środków ochronnych, przedsiębranych w miastach tak mało od nas odległych mimowoli nasuwa się pytanie, co u nas pod tym względem się robi?

Nie wątpimy, że nasze władze miejskie starają się w tym kierunku spełnić swój obowiązek, pragnęlibyśmy jednak wiedzieć dokładnie, co zrobiono i jakie wydano zarządzenia.

Zdaniem naszem zawiadamianie publiczności o środkach dla jej bezpieczeństwa przedsięwziętych, jest w takich razach pożytecznem i potrzebnem, a zasada tak zwanego „niealarmowania” i trzymania w tajemnicy przypuszczalnego niebezpieczeństwa, jest fałszywą i do najsmutniejszych prowadzi następstw.

Lepiej się przygotować na wielką klęskę, która może nas ominąć, niż dopuścić do tego, ażeby mała nawet zastała nas nieprzygotowanych odpowiednio.

Nasze przypomnienia i nawoływania nie powinny zatem „alarmować” nikogo, pojawienia się epidemji nie wróżymy i nie zapowiadamy wcale; może nas ona minąć, tak jak kilka razy w ostatnich dniach ominęły nas nawalnice, które się srożyły w bliskiem sąsiedztwie...

Zwracamy tylko uwagę na możebność tej klęski i przytaczamy jako przykład to, co inni, zostający w położeniu podobnem do naszego, czynią u siebie, aby osłabić jej doniosłość na przypadek, gdyby uniknąć jej nie było można.

Chociażby epidemja nie dostała się do Europy, albo też poszła innym szlakiem i o nas kraj nie zawadziła, cóż stracimy na większem przestrzeganiu czystości, na skrupulatniejszej kontroli nad zachowywaniem przepisów sanitarnych?...

Nic niezawodnie, owszem środki te, należycie zastosowane, wpłynąć tylko mogą na zmniejszenie się innych chorób i wynikającej z nich śmiertelności, więc w każdym razie trudy i koszta, jakie zaprowadzanie ich za sobą pociąga, nie będą dla ogółu stracone.

Wł. S.

JAK W HISZPANII...

W łazienkowskim pięknym parku
Błądzą pary przez noc całą.
Donna Klara przy Bekwarku
Przemarzyła snów niemało.
W łazienkowskim pięknym parku
Aż w księżyca patrząc pełnię,
Zdrzemnęli się zakochani—
Tak zupełnie
Jak w Hiszpanii...

Woń rozkwitłej świeżo lipy
Dokoła się rozlewa.
Romantycznej swej Xantyppy
Lica chustką mąż owiewa;
Odurzyła ją woń lipy,
Drży, omdlewa, płonie cała,
A mąż sługą jest swej pani—
Tak bez mała
Jak w Hiszpanii...

Don Ramiro bez kolacyi,
Czując wstręt do miejskiej wrzawy,
A zaś wiele inklinacyi
Dla zroszonej świeżo trawy,
Propaguje myśl tę wszędzie—
Rozkosz wielka, nocleg tani!
W każdym względzie
Jak w Hiszpanji...

W łazienkowskim pięknym parku
Trwa przechadzka przez noc całą.
Druga, trzecia na zegarku,
Już i słonko nawet wstało,
Ptaszząt śpiewy grają w parku
Z wielkim żalem i w rozpaczy
Wracać massą niewyspani—
Nieinaczej
Jak w Hiszpanji...

Hidalgo.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Ministerstwo oświaty** zamierza wyznaczać całkowite pensje w sumie 2,400 rs. rocznie tym profesorom uniwersytetów, którzy przez ciąg 25-ciu lat pełnili swoje obowiązki.

— **Ministerstwo skarbu** rozstrząsa obecnie liczne petycje właścicieli fabryk tytoniu o zamianę istniejących, dziś sposobów poboru opłaty akcyznej od wyrobów tabacznych, oraz o urządzenie zjazdu przemysłowców tytoniowych.

— **Projekt banków zbożowych**, mających na celu udzielanie rolnikom pożyczek w naturze, został już ostatecznie wygotowany i wkrótce ma być oddany do zatwierdzenia wyższym władzom administracyjnym.

— **Dapartament medycyny** zażądał od wydziału weterynaryjnego przedstawienia środków do niszczenia skór, rogów i kopyt u zwierząt padłych na zarazę lub zabitych, jako podejrzanych. Jak się bowiem w ostatnich czasach przekonano, włościanie dla chęci zysku wydobywaja odpadki bydlęce na sprzedaż i rozsiewają tym sposobem wszelakie zarazy.

— **Wydział nauk leśnych** w piotrowskiej akademji rolniczo leśnej ukończyło w r. b. sześciu polaków, mianowicie: pp. Aleksander Burbo Chruliński, Konstanty Wigura, Jan Hutorowicz, Leon Jezierski i Konstanty Szenecki *z prawem na stopień kandydata* nauk leśnych, zaś p. Wincenty Czarnecki *ze stopniem rzeczywistego studenta*. Na ostatnim kursie wydziału agronomicznego akademji studentów polaków w r. b. nie było.

— **Z teatru.** W dziedzinie muzyki teatralnej trzeba się pogodzić z faktem, nad którym już ubolewać nie pora — opera komiczna o szlachetnym nastroju, o artystycznych formach, tuła się już tylko po dawniejszym repertuarze, dziś ustąpić musiała stanowczo operetce — t. j. piosneczce, kupletowi, wodewilowi z orkiestrą i chórami. Uznawszy fakt dokonany, trzeba się tylko uczyć, jeżeli ten rodzaj, mały i może dla tego tak upowszechniony uprawia zręczna ręka, jeżeli i na niem talent położy swoje piękno. Jestto w muzyce produkt, który tak się ma do sztuki, jak cacko galanteryjne do artystycznego wyrobu—może dla tego francuzi tak celują w wykończeniu tego muzycznego *article Paris*. Przedstawiona wczoraj w teatrze nowym przy ulicy Królewskiej operetka Audrana p. t. „Pierścień rodzinny” (*Gillette de Narbonne*) należy do tego gatunku cacek. Ładne to, gustowne, pomyślane smacznie, wykonane elegancko, a w niektórych nawet pomysłach kunsztownie. Treść byłaby może drażliwą, bo obraca się około podstępu dziewczyny, która zostawszy z woli królewskiej żoną wysoce urodzonego bałamuta i pożegnana przez niego natychmiast po ślubie szyderczą zapowiedzią, że powróci do niej jakby do żony, jeżeli mu pokaże pierścień, który zatrzymał na swoim palcu i syna, którego on będzie ojcem, doprowadza do tego, że zostaje właścicielką owego klejnotu i matką zdrowego chłopaka. Jakim to się sposobem stało nie łatwo opowiedzieć, a muzyka zaś, jak wiadomo, wszystko wybornie tłumaczy — szczególniej muzyka tak pełna dowcipu i werwy, jak w nowej operetce. Być może, iż motywa „Pierścienia” nie są po offenbachowsku charakterystyczne i oryginalne, że rytmy nie porywają ani obudzają do nerwowej wesołości, która cechowała całą literaturę operetkową tego okresu, ale całość mile się slucha i bardzo przyjemne sprawia wrażenie. Jest w pierwszym akcie piosenka Gilletty i duecik z księciem Rigerem, w drugim chór męski i kuplet Gilletty, w trzecim chór kobiet przy kołysce—słowem kilka numerów odznaczających się świeżością melodji i bardzo zgrabną fakturą. Operetka wystawiona starannie i poprawnie powinna mieć powodzenie, tembardziej, że pojedyńcze partje przyczynią się do tego sukcesu. Szczególniej pani Zimajerowa zbiera zasłużone oklaski za śpiew dowcipnie wykończony i za grę pełną humoru. Pan Dyliński pracował widocznie nad swoją partją i zdołał pomiarkować wybuchy głosu potrzebującego zawsze umiejętnego hamulca. Panu Misiewiczowi zdałoby się trochę umiejętności śpiewania i ele-

niej w razie wojny człowiek cenił się mniej od wołu lub konia i nader często spełniał ich funkcję. Był też zwyczaj, że tryumfujący wodzowie, zamiast koni, zaprzęgali do swych wozów żołnierzy, oficerów a nawet królów pokonanego narodu, co dzikim ówczesnym zwycięzcom robiło satysfakcję.

Takich zwyczajów nie ma co wskrzeszać w naszych czasach. Pamiętajmy, że ci, którzy niegdyś ciągnęli wozy, byli niewolnikami, a ci których ciągniono okrutnikami. Nie ma więc dobrej racji, ażeby jedni z nas odgrywali nieszczęsną rolę niewolniczą a drugim, choćby na chwilę, narzucali rolę tyrańską. Protestuje przeciw temu równie dobrze rozsądek, jak poczucie ludzkiej godności, jak wreszcie delikatność. Nauczmy się raczej podnosić i dźwigać ludzi, którzy zachorowali na ulicach, a którzy zwykle nie mogą doczekać się tej usługi z naszej strony. Tryumfatorów zaś, czy oni są artystami, czy uczonymi, czy dyplomatami albo wojownikami, z całem zaufaniem powierzmy ich stangretom.

Jestto szkaradny miesiąc, w którym garnuszek jagód znaczy więcej aniżeli artykuł dziennikarski, wielka polityka usypia, dyplomaci wyjeżdżają na wakacje, a zwykli śmiertelnicy bardziej szukają chłodu niż dzienników. W ogóle zaś uważa się za niedobry znak, kiedy w lipcu najświeższe wiadomości interesują czytelników.

Otóż ten lipiec na nieszczęście jest interesujący, dzięki cholerze, która może przyjść lub nie przyjść do Europy, ale mimo to zajmuje dziś umysły. Żaden pożar, powódź, trzęsienie ziemi, wojna wreszcie nie wywołuje takiego wrażenia jak cholera. Czytający bowiem opisy tamtych klęsk, obok współczucia dla bliźnich, doświadczają jeszcze egoistycznej pociechy, że—jednak ich złe minęło!... Tymczasem wobec cholery nikt nie czuje się pewnym i każdy rozmawia o niej uroczyście.

Wiele rzeczy pisano już o cholerze, lecz nie zwrócono uwagi, że „ta słabość” obok wszystkich swoich wad, jest jednym z najznakomitszych propagatorów braterstwa ludów i demokracji.

I tak. Kiedy Egipt zdobywali anglicy, mordując rozumie się każdego kto im wlazł w drogę, mało kto mówił o współczuciu dla fellahów, a już nikt zgoła nie zbierał składek na ulżenie im losu. Niechby jednak dziś jacy renomowani lekarze ogłosili, że cholerę za tyle i tyle miljonów rubli możnaby stłumić w Egipcie, a cała Europa zakipiałaby ofiarnością i kto wie czy egipcjanie, pozbywszy się klęski, nie zrobiliby jeszcze interesu, jeżeli nie wszyscy, to przynajmniej — urzędnicy.

Nie jestże to braterstwo ludów?...

Cholera budzi też uczucia demokratyczne. Zaraz przy pierwszych jej debiutach inteligentny ogół dowiaduje się, że istnieją całe klasy ludności mieszkające w dusznych i ciasnych izbach, otoczone brudem, żywiące się wyłącznie kartoflami, ogórkami i czem zresztą Bóg dał, nie wyłączając zepsutego mięsa i fałszowanej mąki. Nie koniec na tem, bo jednocześnie słyszymy, że klasy te, ich mieszkania i dzielnice są właśnie ogniskami zarazy, która z ich komórek, strychów i piwnic, przenosi się nawet do—salonów!...

Trzebaż dopiero widzieć jak wówczas interesujemy się owemi klasami, jak ubolewamy nad ich obiadami w których ogórki zbyt ważne zajmują stanowisko,—jak pragnęlibyśmy oczyścić im mieszkania, poprawić kuchnią i dostarczyć lekarstw...

Słowem— budzi się w nas wielka miłość dla „ludu!...” A jeżeli tak jest, to czy cholera nie zasługuje na tytuł propagatorski idei demokratycznych?

Sądzę, że im które miasto wcześniej przypomni sobie o trybie życia swoich klas ubogich i im prędzej postanowi oczyścić ich dzielnice, tem mniej będzie potrzebowało obawiać się cholery. Kto zaś wie, czy, gdyby istniało takie dziwne miasto, w którem by wciąż myślano o higienie i djecie klas pracujących, czy w niem wogóle mogłaby rozpanoszyć się cholera?

Dziś jeszcze nader mało wiemy o naturze „tej choroby”. Jedno przecie pewne, że jest ona klęską nie indywidualną ale społeczną, jakby karą za wszelkie brudy i wszelkie łamanie praw czuwających nad zdrowiem ogółu. Nic też jaśniej nad cholerę nie dowodzi tej prawdy, że w mieście ważniejsze są dobre kanały, rynsztoki, śmietniki, wreszcie szpitale, niż „świątynie sztuki”...

Im dokładniej zrozumieją to klasy przodujące społeczeństwu, tem mniej bać się będą cholery, tem mniej będzie ofiar.

Zdarzył się tu zabawny wypadek.

Wiadomo, jak często nasza prasa i wogóle inteligencja miejska robi zarzuty wieśniakom, że nie bywają na zebraniach gminnych, że nie umieją skutecznie walczyć z nadużyciami pisarzów lub pokątnych doradców, że słowem—nie korzystają z dobrodziejstw zapewnionych im przez ustawę gminną.

Zdawałoby się, że najbliższe okolice miasta, w którem pielęgnują się takie poglądy, nie powinnyby już popełniać błędów w publicznej służbie wogóle, a korzystaniu z błogich skutków samorządu w szczególności. Tymczasem pomimo setek artykułów o rozsądnych i obywatelskich wyborach, nie zbyt dawno, pod samą Warszawą, w 30,000-ej gminie powołany został na wójta ex-strażnik, a zarazem dzierżawca propinacji, którego wybór natychmiast zakwestjonowała władza.

Że dzierżawca propinacji zdobył urząd honorowy, nic w tem dziwnego; wszędzie bowiem dla masy wyborców okseft, antałek i kieliszek są bardziej zrozumiałe niż myśl o dobru publicznem. Gdzie jednak inteligiencja tak wielkiej gminy, *nb.* podwarszawskiej, była w przeddzień wyborów i—na co się zdały odezwy pisane pod jej adresem, jeżeli tu, w sercu i mózgu kraju, zwyciężają kandydaci z niższej służby administracyjnej, nawet według rozumienia władzy nie kwalifikujący się do wójtowstwa?

Bolesław Prus.

ganeji w grze; panna Święcka stara się wynagradzać miłym głosem brak szkoły. Pan Morozowicz grał jak zwykle z werwą—pan Siennicki był przyzwoitym królem. Orkiestra i chóry szły zgodnie; dobra reżyserja p. Morozowicza widoczna jest w całym układzie scenicznym—wystawa odznacza się wyjątkową starannością. Nadmienić jeszcze wypada, że niektórzy artyści korzystali z wskazówek pani Majeranowskiej, której rady oparte na doświadczeniu i smaku artystycznym powinny być przez młodszych artystów cenione.

— **Sesja zgromadzenia drukarzy i giserów warszawskich**, odbyta w dniu wczorajszym, niezwykłym odznaczała się spokojem. Posiedzenie zagajono odczytaniem sprawozdania z obrotu funduszów zgromadzenia za rok ubiegły, poczem zapisano 26-iu uczniów, wypisano na towarzyszów 15-tu, zapisano i wypisano jednocześnie na zecerów i giserów 7-iu, jednorazowych wsparć po rs. 6 przyznano wdowom 10 iu, emeryturę po rs. 5 miesięcznie jednemu, jednorazowe wsparcie w kwocie rs. 50 jednemu, czasową zapomogę po rs. 9 miesięcznie jednemu członkowi—słowem zaakceptowano wszystko, co przedwstępna sesja, odbyta w dniu 5-ym b. m. na zebraniu u starszego zgromadzenia p. Gustawa Gebethnera uchwaliła. Powodem tego spokoju był *great attraction* sesji: wybory na urząd starszych, kadencja bowiem obecnego urzędu skończyła się, a tak starszy, p. Gebethner, jak podstarszy p. Saładycki, stanowczo od dalszego piastowania tej godności usunąć się postanowili. Na następne tedy trzechlecie na starszego wybrano p. Ignacego Zawiszewskiego, na podstarszego zaś prawie jednomyślnie p. Gołońskiego. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Franciszka Czerwińskiego, Aleksandra Pajewskiego i Władysława Danielewicza. Na tem, po wyrażeniu dotychczasowemu urzędowi starszych podziękowania za podjęte bezinteresownie trudy około dobra zgromadzenia, sesję ukończono.

— **Bibljoteka** po ś. p. W. A. Maciejowskim sprzedaną będzie w drodze przetargu sądowego. Aukcja, jak słyszeliśmy, rozpocznie się od sumy rs. 2,100.

— **Pożądane.** Biuro kontroli służących zamierza obostrzyć kary na służących, nie przybywających na miejsca w terminie umówionym. Odchodzącej służącej służbodawcy nie będą mieli prawa zatrzymywać po terminie wysłużonym, służąca zaś obowiązaną będzie przechodzić na nowe miejsce bezpośrednio od jednych służbodawców do drugich.

— **Proszono nas** o zwrócenie uwagi władzy na nieprawidłowość przewożenia wapna w wozach nieprzykrytych, co, przy obecnem bieleniu domów w dzień, wielką szkodą dla oczu i ubrania przechodniów się powtarza.

— **Z powodu naprawy bruku** ruch kołowy na ulicach Freta i Wąski-Dunaj wstrzymany został.

— **Część okopów miejskich** pomiędzy rogatkami ząbkowskiemi i dworcem terespolskim z powodu urządzenia zajazdu do nowozbudowanych składów zbożowych została zniesioną.

— **Pamiątki przeszłości.** Mówiąc o składach zbożowych na Pradze, wspomnieliśmy też o rozkopywaniu starej reduty polowej, przeszkadzającej budowie plantów kolejowych. Reduty takie wcale liczne napotykać jeszcze można w okolicach Warszawy na Woli i na Grochowie, niektóre zaś z nich sięgają odległej przeszłości. Najstarsze i największe znajdują się na polach powązkowskich nieopodal wsi Wawrzyszew, zwane są one „górami szwedzkiemi". Wały te rzeczywiście były sypane przez szwedzkich najezdników podczas pamiętnego oblężenia Warszawy, gdy kilkakrotnie wypierani z miasta oszańcowali swój obóz za miasteczkiem Powązki. Kilka redut z bojów na początku tego wieku i z późniejszych czasów istnieje pomiędzy wsiami Wola i Czyste, oraz na Pradze pomiędzy rogatkami szmulowskiemi i grochowskiemi, największe zaś reduta na tem przedmieściu i w ogóle ze wszystkich rozciąga się nieopodal Nowej Pragi wprost kościoła parafjalnego. Ogółem jest ich jeszcze trzynaście z tych ośm na Pradze.

— **Z Wisły.** Popłynęły już fale świętojańskiego przyboru rzeki. Wisła bieży obecnie leniwie, wyłamując coraz większe mielizny, które, jak zwykle, znów zmieniły kierunek koryta. Od strony Pragi królowa rzek naszych ustępuje od brzegów. Przystań Yacht-klubu i kąpiele są na... piasku, łazienki zaś letnie musiano ustawić w podwójnym szeregu ku środkowi rzeki... Dalej samo koryto rzeki, przedarłszy się przez linję rur wodociągowych, bieży pod samym brzegiem od strony Warszawy. Spław też przy takich warunkach idzie powoli; tratwy tylko i lżejsze berlinki jakoś sobie jeszcze radzą, ładowniejsze zaś statki holują się z pomocą porowców.

— **Wycieczka do Płocka przedsiębrana przez** członków Towarzystwa wioślarskiego przyjdzie do skutku w końcu przyszłego miesiąca.

— **Amatorzy.** Kilku zbyt romantycznych młodzieńców, wybrawszy się wczoraj nocą do parku łazienkowskiego, widocznie na „majówkę"... lipcową, upatrzyło sobie miejsce nad stawem w głębi parku i przy świetle gwiazd rozpaliło ognisko. Płomienie miały ogrzewać majówkowiczów i upiec... gęś surową przyniesioną z domu! Obozowisko było istotnie bardzo malownicze, trwało wszakże zbyt krótko, gdyż przechodzący policjant, spostrzegłszy ogień, spłoszył „majówkowiczów", którzy żwawo tył podali, pozostawiajając na placu... gęś niedopieczoną.

— **Odkrycie.** Okazało się po sprawdzeniu, iż na 870 rozmaitych zakładów jadłodajnych i hotelów, w których znajduje się służba płci obojga, tylko w 83 właściciele płacą usługującym mniejszą lub większą pensję miesięczną, oraz żywią ich bez oglądania się na to co im goście dadzą w formie napiwku. Tym sposobem w 787 restauracjach, bawarjach, kawiarniach, hotelach, zajazdach, łazienkach itp. znajdują się ludzie, którzy, niepobierając od swoich pryncypałów żadnego wynagrodzenia, zmuszeni są oglądać się na napiwne. Nie dość jeszcze na tem. Wielu z tych białych murzynów musi opłacać haracz właścicielowi zakładu. Wiemy np. o pewnej restauracji pierwszorzędnej, w której garsoni utrzymują kucharzy i pomywaczki ze swoich napiwków, gdzieindziej znów pranie bielizny stołowej i dostarczanie pieczywa na nich tylko spoczywa. Na szczęście, iż w sprawę tę miesza się obecnie władza i wkrótce wydane zostaną przepisy ograniczające wyzysk panów restauratorów, właścicieli hotelów itp., a tem samem zmieniające z gruntu kwestję obowiązkowego napiwku.

— **Małżeństw** w ubiegłym tygodniu zawarto 73, a więc o 10 więcej aniżeli w poprzedzającym.

— **Urodzeń** w zeszłym tygodniu było: dzieci ślubnych 138 chłopców i 113 dziewcząt; nieślubnych: 29 chłopców i 15 dziewcząt; w stosunku do 1000 mieszkańców wypada z powyższego urodzeń rocznie 37·51.

— **Śmiertelność** w zeszłym tygodniu nie o wiele się zmniejszyła, zmarło bowiem 281 osób, a więc tylko o 7 mniej aniżeli w poprzedzającym. Jak zwykle w obecnej porze najwięcej ofiar zabiera nieżyt kiszek (75), następnie zapalenie płuc (38), wreszcie suchoty (25). Z chorób epidemicznych, błonica nie ustaje; zmarło z niej 17 osób, z tyfusu 9, z ospy 3 i ze szkarlatyny 5.—Liczba wolnych łóżek w szpitalach warszawskich przedstawia się jak następuje: u Dzieciątka Jezus 162, św. Łazarza 23, św. Rocha 9, św. Ducha 7, na Pradze 5, starozakonnych 33, przy domu przytułku i pracy 17.

— **Wypadki.** W ciągu ubiegłych trzech dni spełniono w mieście naszem 18 kradzieży na sumę 1470 rs.—Na Pradze Aleksander R. czeladnik krawiecki upadł, niosąc gorące żelazko i wskutek tego poniósł ciężkie oparzenie obu rąk i twarzy.—Na Miłej wyrzucony nieostrożnie garnek z okna 2-go piętra zranił w głowę przechodzącą Zofję P. — W alejach Jerozolimskich Włodzimierz P., przeskakując przez rów, spadł z konia i uległ złamaniu ręki.

— **Stan meteorologiczny.** W ubiegłym tygodniu średnia dzienna temperatura wynosiła + 18.9 (*maximum* gorąca było + 29·4), ciśnienie barometryczne 752.9, ilość wody według wilgociomierza 8·8.

— **Stobieska.**

Tego nazwiska okulistka ocaliła niedawno wzrok jednemu z członków rodziny prezydenta Stanów Zjednoczonych Artura.

Nasza rodaczka przebywa obecnie w Milwaukee i cieszy się tam nader rozległą praktyką.

Pochodzi ona z gubernji wileńskiej, zkąd młodem dzieckiem w r. 1848-ym wyjechała.

Część jej rodziny przebywała niegdyś we Francji, obecnie zaś osiadła w Płocku.

— **O naszych rodakach.**

Czasopismo *Arts and Letters* w jednym z ostatnich swoich numerów zwraca uwagę czytelników na prace Piusa Welońskiego, pełnego talentu naszego rzeźbiarza.

Dziennik poświęcony sprawom protestantyzmu *The Contemporary Review* podaje obszerniejszą rzecz o ś. p. Leopoldzie Otto, pamiętnym pastorze gminy ewangelicko-agsburskiej w Warszawie.

— **Na grobie rodziców.**

W dniu wczorajszym przechodzący około katakumb na cmentarzu powązkowskim byliśmy świadkami wzruszającej sceny.

Oto przed jednym grobem stała gromadka, złożona z kilku osób dorosłych, które z płaczem ściskały się serdecznie...

Zdala niemal można było przytem słyszeć urywane słowa „przebacz! daruj! zapomnijmy!" itp.

Obok tej gromadki stał jakiś poważny mężczyzna rozpromieniony i dyskretnie usuwał się na bok.

Chociaż było to rzeczą niedyskretną, ciekawość przemogła i, zbliżywszy się do starego jegomościa, prosiliśmy o wytłumaczenie tej zagadkowej sceny.

— Jestto rodzeństwo, mój panie, które przez lat 12-cie żyło z sobą w ciągłej wojnie, procesach, a dziś godzi się na grobie swoich rodziców, odrzekł uprzejmie zapytany.

W dalszym ciągu dowiedzieliśmy się, iż pogodzenie to nastąpiło właśnie za sprawą owego jegomościa, który ogłosił nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych państwa ***, jako dawny ich przyjaciel i wpłynął na powaśnione dzieci, iż przyszły na grób rodziców...

— **Zagadkowa dyplomacja.**

Nadesłano nam okólnik litografowany, donoszący o otwarciu nowego magazynu mód i ubrań dla dzieci.

Pismo to zredagowane jest po francusku, a podpisane nazwiskiem i imieniem polskiem...

Gubimy się w domysłach jaki mógłby być powód tego zastosowania języka dyplomacji do krawieczczyzny.

Czyżby umiejętność języka francuskiego dawała rękojmię lepszego wykonywania strojów i ubrań dziecięcych, lub czy może właścicielka zakładu liczy głównie na klientelę z nad Sekwany, Loary i Rodanu?...

Niepodobna rozwiązać tej zagadki!

— **Należy uważnie czytać telegramy.**

Jeden z powszechnie szanowanych u nas lekarzy ma syna w Rzymie, kształcącego się na polu sztuki.

Młodzieniec w towarzystwie kolegów zamierzał odbyć wycieczkę do Capri, lecz ojciec odwiódł go od tego zamiaru.

Dobry syn posłuchał, chcąc jednak usprawiedliwić się przed towarzyszami z zawodu, przesłał do brata depeszę z prośbą, aby zakomunikował mu telegram z wzywaniem do kraju.

Miał to być pozór niestawienia się na słowie...

Odbiorca depeszy, nie doczytawszy jej dokładnie, sądził iż bratu grozi niebezpieczeństwo i pobiegł do Rzymu...

Znaleźli się usłużni, co wiadomość tę zakomunikowali rodzicom.

Wylękniony ojciec, wziąwszy natychmiast paszport, wyruszył także do wiecznego miasta...

Dziś nadesłana przezeń do żony wiadomość rozwiązała zagadkę!

— **W foyer.**

— Więc poszedłeś do restauracji z tym bladym poetą?

— Poszedłem.

— I byłeś bez grosza?

— Bez grosza niestety?!

— Cóżeś pił tedy?

— Jego słowa!

— **Ze świata dziecięcego.**

Kilka dziewczątek rozmawia o przyszłem swojem powołaniu.

Jedna pragnie być aktorką, inna nauczycielką, trzecia malarką.

— A ty, Zosiu, czem chciałabyś zostać? — pytają się wreszcie czwartej.

— Dziewczynka po namyśle:

— Bogatą wdową...

— **W cyrkule.**

— Jak się nazywasz?

— Antoni Kruczek.

— Ile masz lat?

— Trzydzieści.

— Jaki poddany?

— Lubelski....

— **Gimnazjum** płockie ukończyło w r. b. 20-tu uczniów.

— **JE. ks. biskup Wnorowski** po kilkodniowym pobycie (w Puławach) w dniu wczorajszym nad wieczorem przybył do Lublina.

— **Wykopalisko.** Na Podlasiu we wsi Górki Stare przy kopaniu dołu granicznego natrafiono na grobowiec pogański, pełen łzawnic i urn starosławiańskich. Niestety! wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z temi zabytkami ani jednej w całości nie wydobyto. Jest przecież pewność, iż obok tego miejsca znajdzie się drugi grobowiec, który zostawiono w spokoju aż do czasu przybycia jednego z amatorów archeologów, który nieraz już zajmował się podobnemi wykopaliskami.

— **Rząd gubernjalny** siedlecki wyasygnował sumę rs. 12,000 na ułożenie chodników flizowych, na niektórych ulicach miasta Siedlec.

— **Magistrat przasnyski** przeznaczył sumę rs. 1700 na wybrukowanie ulicy Przechodniej, odnowienie zabudowania magistrackiego, wzniesienie dwóch studzien i kupno mebli dla magistratu. Czy nie za mało?

— **Teatr amatorski.** W Częstochowie dane było w dniu 23-m p. m. na korzyść miejscowej straży o-

chotniczej amatorskie przedstawienie. Z amatorek zajęła obecnych grą swoją panna R., z amatorów zaś pan P. Przedstawienie przyniosło 200 rs. czystego dochodu.

— **Pociąg** drogi nadwiślańskiej, który w d. 5 ym b. m. wyszedł z Kowla, na 150-ej wiorście około Klementowic najechał na wóz włościański i zgruchotał go, nie pociągając żadnego wypadku z ludźmi.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Karol **Brzeziński,** fotograf, po długich cierpieniach zakończył życie dnia 6-go lipca r. b. Pozostała żona z dwojgiem dzieci zaprasza na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego dnia 8 lipca, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2386—

† W dniu 10 lipca r. b. odprawiać się będzie nabożeństwo o godzinie **8-ej** zrana w kościele Wszystkich Świętych i w dniu 11 b. m. w kościele powązkowskim, za duszę ś. p. Aleksandra **Bielskiego,** na które to nabożeństwo żona zaprasza przyjaciół i znajomych. 2—2366—

† Ś. p. Wacław **Pobudkowski,** przeżywszy rok, miesięcy 2 i dni 15, po długiej i ciężkiej chorobie, powiększył grono aniołków w dniu 6 lipca r. b. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowndzenie zwłok w dniu 8 lipca, z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski, o godzinie **7-ej** wieczorem. —2384—

† Ś. p. Aurelja z Kulczyckich **Moycho,** żona urzędnika drogi żel. wied., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 36, w dniu 7 lipca r. b. życie zakończyła. W nieutulonym żalu pozostały mąż wraz z synem zaprasza krewnych i dobrze życzliwych na żałobne nabożeństwo o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w poniedziałek, dnia 9 b. m., o godzinie **6-ej** po południu z kościoła Wszystkich Świętych, na cmentarz powązkowski. —2385—

Z sali sądowej.

(Wyrok w sprawie Meja.)

Wyrok w sprawie Meja i innych wydany przez izbę sądową w dniu wczorajszym wieczorem brzmi jak następuje:

Tomasz Łuszczak na zasadzie art. 1692 k. k. i innych, jakoteż Najwyższego Manifestu zostaje skazany na 10 miesięcy i 20 dni więzienia, następnie na dwa lata dozoru policyjnego.

Gustaw Mej na zasadzie art. 1692 k. k. i innych, jakoteż Najwyższego Manifestu zostaje skazany na zesłanie na mieszkanie do gubernji permskiej z zabronieniem opuszczania przeznaczonego mu miejsca przez trzy lata i z pozostawieniem prawa po upływie lat dziesięciu wyboru miejsca zamieszkania.

Jan Gawlikowskij skazany zostaje na mocy art. 362 k. k. i innych, jakoteż Najwyższego Manifestu na zamieszkanie w gubernji tobolskiej z pozostawieniem mu prawa wyboru po przeciągu lat piętnastu miejsca zamieszkania.

Ks. Krauze skazany został na zasadzie art. 362 k. k. i innych, jakoteż Najw. Manifestu na zesłanie do gubernji tobolskiej z pozostawieniem mu prawa po upływie lat piętnastu wyboru miejsca zamieszkania (przed wykonaniem wszakże wyroku, skoro takowy już stanie się prawomocnym, ma być wyjednana u Monarchy za pośrednictwem ministra sprawiedliwości zamiana tej kary na uwolnienie ks. K. od obowiązków służby bez pozbawienia szczególnych praw i przywilejów).

Salomea Kucharska na zasadzie art. 1692 k. k. i innych, jakoteż Najw. Manifestu skazana zostaje na zamknięcie w więzieniu przez dwa miesiące i dwadzieścia dni, następnie zaś na dozór policji przez lat dwa.

Dr Zdzisław Trzciński, na zasadzie art. 364 cz. 1 k. k. zostaje skazany na uwolnienie ze służby.

Walery Iwanowski, Jan Żabickij na zasadzie art. 411 i in. k. k. skazani zostają na naganę, z zapisaniem tego do listy stanu służby.

Na podstawie Najwyższego Manifestu Trzcińskiego, Iwanowskiego i Żabickiego uwalnia się od kary.

Franciszka i Mikołaj Leszczakowie, dr Józef Wiliem, Adolf Dobrzański, Aleksander Duchiński, Jan Torens i Antoni Pachuciński na zasadzie art. 771 cz. 1 k. k. i innych uwolnieni zostają od odpowiedzialności.

Wyrok niniejszy co do Meja i Gawlikowskiego, po uprawomocnieniu, przed wykonaniem, ma być przedstawiony do uznania Monarchy, w przedmiocie pozbawienia tych oskarżonych szczególnych praw i przywilejów.

Na zasadzie art. 59 i 60 k. k., jakoteż innych na rzecz Towarzystwa ubezpieczeń ma być ściągnięta suma 3,973 rs. 92 kop., wraz z procentem 5 od sta od dnia 27-go czerwca r. 1881-go z podsądnych Tomasza Łuszczaka i Meja pod solidarną ich odpowiedzialnością; w razie zaś ich niezamożności Gawlikowskiego, Krauzego, Trzcińskiego, Kucharskiej, Iwanowskiego i Żabickiego pod solidarną odpowiedzialnością.

Akcja cywilna, wytoczona Mejowi względem zapłaty 500 rs. uznana za niepodległającą obecnie zasądzeniu na drodze kryminalnej.

Po odczytaniu wyroku pomocnik prokuratora żądał wzięcia pod straż odpowiadających dotąd z wolności Gawlikowskiego i ks. Krauzego.

Gdy Izba wydała decyzję pozostawienia dalej tych osób na wolności aż do uprawomocnienia wyroku za złożeniem poręczenia w kwocie 3,973 rs., za księdzem Krauze poręczyli trzej adwokaci przysięgli i ten został na wolności,—Gawlikowski zaś w braku poręczyciela został odprowadzony wraz z Mejem, Tomaszem Łuszczakiem i Kucharską do więzienia.

TELEGRAMY WŁASNE „Kurjera Warszawskiego."

Wiedeń 7-go lipca *(od naszego korespondenta).*

Powracam w tej chwili z Frohsdorfu. Pomimo zakazu trzech bawiących tutaj lekarzy hrabia Chambord przyjmował dzisiaj hrabiego Paryża, tudzież książąt Nemours i Alençon. Chwila, na której następstwa zgromadzeni w sąsiednich apartamentach z gorączkowym niepokojem wyczekiwali, była rozrzewniającą. Hrabia Chambord objął i uściskał naprzód hrabiego Paryża, a potem obu innych książąt. Wszyscy mieli łzy w oczach. Powitanie było nad wszelkie nadzieje serdecznem i czułem. Następnie rozwinęła się długa, poufna rozmowa, w toku której powzięto pozytywne postanowienia, poruszono wszystkie kwestje i Książęta wraz z świtą, do której należą przedewszystkiem hr. Harcourt i kapitan Marhaine, śniadali w zamku. O wyniku tej choroby lekarze nie mówią nic stanowczego. Chwile polepszenia i agonji zmieniają się ciągle. Dr Billroth twierdzi, że jestto rak stanowczo. Chory ma wejrzenie człowieka niezmiernie cierpiącego. W krótkim czasie schudł do niepoznania. Pomimo szarpiących go boleści wewnętrznych zachowuje najlepszy humor. Hrabia Paryża odjeżdża do Pesztu. Zjazd wielki. Miejscowa ludność otacza grupami pałac, bardzo przygnębiona.

Wiedeń 7-go lipca.

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości dra Pražaka, wystosowane do prokuratorów w Krainie, poleca im, aby się wyuczyli języka słowiańskiego.

Wiedeń 7-go lipca.

Rząd rumuński wystosował do rządu tutejszego notę, przepraszającą za wyrażenie się senatora Gradisteanu podczas bankietu w Jassach.

Berlin 7-go lipca.

Dziś popołudniu urodził się księciu Wilhelmowi drugi syn (cesarz Wilhelm ma już przeto drugiego prawnuka; *przyp. red.)*

Paryż 7-go lipca.

Na wypadek śmierci hrabiego Chamborda książę Napoleon przygotował list otwarty do jednego z przyjaciół, w którym oświadcza, że monarchja skończyła się, pozostaje rewolucja albo plebiscyt, łączący władzę z demokratycznym ustrojem.

Paryż 7-go lipca.

Wczoraj w Damiecie umarło na cholerę osób 120, w Mansurze 32, w Samanud 16. W Suezie zmarło dotąd osób 25. W rozmaitych miejscowościach Egiptu zginęło 90% bydła. Krajowcy opierają się wykonywaniu przepisów, zarządzonych przez władze sanitarne, co utrudnia wielce ratunek.

Londyn 7-go lipca.

Izba gmin odrzuciła bill, przyznający prawo wyborcze kobietom, które posiadają takowe przy wyborach municypalnych.

Londyn 7-go lipca.

W izbie gmin Gladstone komunikuje wiadomość o zapowiedzianym przyjeździe Ferdynanda Lessepsa i wyraża nadzieję, iż zgoda w sprawie drugiego kanału suezkiego wkrótce nastąpi.

Londyn 6-go lipca.

Lord Fitzmaurice zaprzecza pogłoskom o ukazaniu się cholery w wojsku angielskim w Egipcie.

Londyn 7-go lipca.

W pobliżu zatoki Bombaju straszny wylew. W Suracie runęło 6,000 domów. Wiele włości znikło pod wodą. Tysiące trupów pływa. Ogólna rozpacz. Komunikacje dokoła przerwane. Szkody obliczają dotąd na miljony.

Petersburg 7-go lipca.

W dniu wczorajszym w sali mikołajewskiej pałacu zimowego odbyła się recepcja rozmaitych deputacyj, przybyłych celem złożenia Najjaśniejszym Państwu pozdrowień wiernopoddańczych z powodu koronacji. Deputacje zgromadziły się o godzinie 12-ej w południe. O godzinie 1-ej weszli do sali Najjaśniejsi Państwo, witani okrzykiem „hurra". Najjaśniejsi Państwo podchodzili do każdej deputacji zosobna, które prezentował Im minister spraw wewnętrznych. Deputacje podawały srebrne pozłacane naczynia z chlebem i solą. Niektóre deputacje ofiarowały Najjaśniejszym Państwu obrazy świętych, a deputacja z Sitonji — obraz Kellera na temat: „Oddajcie Bogu co jest Boskie, a Cesarzowi co cesarskie". Poddani niemieccy wystąpili z adresem na pergaminie w kosztownej oprawie. Najjaśniejsi Państwo łaskawie dziękowali deputatom, uprzejmie z każdym rozmawiając. O godzinie 2-ej Najjaśniejsi Państwo wyszli z sali, udając się do apartamentów wewnętrznych.

Petersburg 7-go lipca.

Z dniem 1 (13) sierpnia r. b. wprowadzony będzie nowy etat instytucyj sądowo-wojennych w okręgach wojennych — petersburskim, wileńskim, warszawskim, kijowskim, odeskim, charkowskim, moskiewskim, kazańskim i kaukaskim.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 7-go lipca (godz. 8 min. 38 wieczorem).

Cisza ciągle panuje na giełdzie berlińskiej i dziś też jak już od pewnego czasu mięszała ona kursa i niekorzystny wpływ swój wywierała na usposobienie ogólne. Ucierpiały też na tem przedewszystkiem papiery spekulacyjne, akcje kredytowe, udziały dyskontowo-konsendytowe. Akcje kolei żelaznych zagranicznych nieco mocniej się trzymały i były mocno przez pewne sfery faworytowane. Wartości górnicze natomiast znacznie słabiej. Renty obie spokojnie przy usposobieniu mocniejszem, konsoidy rosyjskie nieco wyżej. Również ruble zyskały ćwierć marki. Stan rynku pieniężnego bezzmienny.

Berlin 7-go lipca godz. 5 min. 7 wieczór. *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	199.—
Weksle na Warszawę	198.40
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	198.30
Weksle na Petersburg długoterminowe	196.70
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca . . .	199 25
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	57.20
Akcje kredytowe.	505.50
Listy zastawne serja I-sza.	62.80
Weksle na Londyn krót.	20.48
„ „ długot.	20.32
Żyto w towarze gotowym	146.25
Żyto na dostawę	148.75

O 25 fenigów lepsze kursa przyniósł nam telegram z Berlina. Podwyżka to nic nie znacząca i wcale za miarę dalszego ruchu służyć nie może. Z podwyżką tą jednak odzyskały ruble resztę strat poniesionych nagle w dniu przedonegdajszym i wróciły do punktu będącego od przeszło tygodnia granicą ich wahań kursowych. Jutrzejsze depesze szacunkowe będą wskazówką dalszej działalności giełdy. Z Petersburga, jak zwykle w sobotę wiadomości niema. *J. Wł.*

CENY ZBOŻA.

Z dnia 6-go lipca roku 1883 na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 138-48, średnia 124—135, ordynaryjna 90—120.

Żyto wyborowe 93 — 96, średnie 89 — 92, ordynaryjne 85—88.

Jęczmień wyborowy 75-95, średni —.—, ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 99 — 1, średni 92 — 98, ordynaryjny 85—90.

Groch 76—120. **Gryka** 100—120. **Kasza** 140—168.

B. Werner et Comp.

Teatr „Nowy Świat“.

(ulica Nowy-Świat nr 41)

Dziś: „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie“.

„Alhambra“

(drugi teatr Nowy-Świat, ul. Miodowa)

Dziś: „Emigracja chłopska“. —2017—

— Do teatru ***„Nowy Świat“*** potrzeba ***32 chłopców statystów*** na figury szachowe do operety ***„Kadet marynarski“***. Wiadomość w teatrze „Nowy Świat“ (ulica Nowy Świat nr 41) u p. kontrolera Nowickiego. —671—

Cyrk Ciniselli.

Dziś wielkie przedstawienie.

Szczegóły w afiszach i programach wieczornych Początek o godzinie 8-ej wieczorem. —529—

Dolina Szwajcarska.

Dziś i codziennie

KONCERT

Orkiestry Węgierskiej z Arad,

pod przewodnictwem

Lamberta Steinera.

Wejście kop. 25. Dzieci kop. 15.

Początek w dnie świąteczne o godzinie 6-ej, w dnie powszednie o godzinie 7-ej. —659—

— X. X. w Eger — Interes pomyślnie załatwiony, pomyślniej niż się spodziewałem, w sposób przewidziany. —2383—

Kantor domu handlowego
Michała Lande

przeniesiony zostaje z dniem 9-tym lipca r. b. na ulicę Senatorską nr 18, dom p. A. F. Galle. (2371)

L.-W. GOSTKOWSKI,

konstruktor zegarków wysokiej precyzji, w Genewie, ulica Levrier nr 13, w Szwajcarji.

Z powodu 200-letniej rocznicy odsieczy Wiednia przez króla Jana III-go, postanowiliśmy na pamiątkę tego wiekopomnego historycznego faktu zniżyć cenę sześciu gatunków najpraktyczniejszych zegarków, mianowicie:

1) Remontoar damski, złoty, cylinder, o 10 rubinach, z ceny 250 franków na 190 franków.

2) Półchronometr-remontoar, męski, srebrny, ankier o 15 rubinach, z 200 franków zniża się na 150 franków.

3) Półchronometr-remontoar, męski, złoty, ankier, o 15 rubinach, z ceny cennika 380 franków na 290 franków.

4) Chronometr-remontoar, męski, złoty, ankier, od 15 do 19 rubinów, balancier compensateur, spiral Breguet, z ceny 500 fr. na 410 fr.

Dla panów doktorów:

5) Chronograf-remontoar, chronometr, ankier, o 21 rubinach, balancier compensateur, z oddzielną $1/5$ sekundy w centrum, z ceny 700 franków zniża się na 580 fr.

6) Nowego systemu chronograf, jak pierwszy, o 15 rubinach i półchronometr fr. 390.

Męskie zegarki wielkości 19 linij. W razie żądania zegarka złotego w podwójnej kopercie, należy do cen powyższych dopłacić: do zegarka damskiego fr. 20, do męskiego fr. 50, zaś do srebrnego fr. 15.

Srebro jaknajlepsze, złoto dukatowe, czyli próby 18 karatów. Mechanizm doskonały i wysoka precyzja nie pozostawiają nic do życzenia.

Każdy zegarek ozdobiony będzie portretem Jana III-go, rytym artystycznie, lub na żądanie monogramem albo herbem wskazanym — oprócz zegarków damskich, które mieć mogą monogram lub herb żądany. Do każdego zegarka dodaje się gustowne pudełko i świadectwo fabryki poręczające na 30 lat.

Pieniądze należy przesyłać za pośrednictwem Banku Polskiego w Warszawie, lub papierami rosyjskiemi, które przyjmowane będą podług ich kursu.

Cenniki zegarków skomplikowanych: Repetierów, astronomicznych etc. na żądanie wysyłamy franco. —604—

— ***Doktor Wincenty Szyszłło*** przeprowadził się w aleje Jerozolimskie nr 28. (2331)

— Dentysta ***M. H. Neumark,*** b. wychowaniec specjalnych szkół dentystycznych w Ameryce, przez lat 12 bez przerwy w mieście tutejszem praktykujący, wstawia zęby po rs. 2 najlepszym systemem amerykańskim. ***Tłomackie*** nr ***9.*** —2379—

— ***Karol Dunin, adwokat*** przysięgły przeniósł kancelarję pod nr 22, przy ulicy Długiej. Przyjmuje do godziny 10 tej rano i od 5-tej do 7 ej po południu. —666—

— **Dentysta Ludwik Rosenberg** przeprowadził się pod nr 66 Nowy-Świat, gdzie apteka p. Lillpopa naprzeciw dawnego mieszkania. —2344—

— ***Fotografje Biskupów: Vannutellego*** (osobno i ze świtą), **Popiela, Hollaka, Wnorowskiego, Sotkiewicza,** oraz innych dostojników duchownych, do nabycia ***w składzie obrazów Maurycego Robiczka,*** Krakowskie-Przedmieście nr 41 i Marszałkowska nr 51. —2352—

— ***Herbatę*** ostatniego zbioru z pierwszorzędnych plantacyj po cenach hurtowych sprzedaje detalicznie dom rolniczy „Henryk hr. Skarbek i Wiktor hr. Roniker“.

Senatorska nr 28. —560—

KANTOR DOMU AGENTUROWO-KOMISOWEGO

pod firmą

„A. Galewski“

przeniesiony zostaje z dniem 8-ym lipca r. b. na ulicę Nowo-Prózną nr 3. —668—

— ***Dr Dobrski zmienił mieszkanie, Królewska nr 6.*** —2376—

Dra Aleksandra M. Weinberga
Pracownia Chemiczno-Rozbiorowa

dla oceny dobroci materjałów spożywczych, artykułów użytkowych i produktów przemysłu, oraz ***stacja doświadczalna dla celów hygieny.*** Ulica Graniczna nr 14. —133—

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godziny	minut	Przych. godziny	minut
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miej. 3 kl do Piotrkowa	7	— w.	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4	20 pp	9	15 r.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5 pp	1	53 pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	7 pp	9	17 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 r.	6	58 w.
Towarowo-osobowy do Pilawy	4	7 pp	10	10 r.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 5 z rana —Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 1 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Nowej Aleksandrji (Puław) o godz. 2 m. 32 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 6 m. 58 wieczorem

Nagrody rs. 3.

Przechodząc w. d. 3 b. m. nad wieczorem z Kościoła Ewangelickiego na ul. Bracką, zgubiono 19 sztuk serwetek w 3 gatunkach z lit. E. B. i różnemi №№. Łaskawy znalazca raczy odnieść tę zgubę na Nowy-Świat № 68, miesz. 20. 2729

Wydawnictwo Gazety Lekarskiej

Wyszła z druku nakładem Gazety Lekarskiej

FARMAKOLOGJA

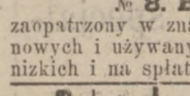
profesorów **Nothnagela i Rossbacha,** tłómaczenie z 4 wydania niemieckiego. Cena dzieła wynosi **rs. 6,** z przesyłką **rs. 6 k. 50.** Nabywać takowe można w **Redakcji Gazety Lekarskiej, Marszałkowska № 45,** oraz we wszystkich redakcjach warszawskich czasopism lekarskich. 1931

Górnictwo krajowe.

Z pierwszego posiedzenia górniczego odbytego w Lutym r. b., wydane zostało szczegółowe opisanie wszystkich zabierających głosy na posiedzeniach.—Wydanie to przedrukowane dostać można w Księgarni **GEBETHNERA i WOLFFA,** ul. Krakowskie-Przedmieście róg Czystej, po cenie rs. 2 za egzemplarz. 1615

Józef Kryński, Jeometra

przysięgły i rządowy, w Łęczycy, potrzebuje pomocnika do prac mierniczych. 2745



Magazyn Mebli Antoniego Mursztyna

№ 8. Bielańska № 8.

zaopatrzony w znaczny zapas mebli i luster nowych i używanych i wyprzedaje po cenach nizkich i na spłaty miesięczne. 2754

Potrzeba 2 Trasserów

wykwalifikowanych, do trasowania mostów. Oferty proszę adresować: Inżenier Brogowski, Pińsk. Osobiście porozumieć się można d. 12 Lipca r. b., od 10—12 i od 4—6. Ulica Śliska № 3, mieszk. 11. 2691

Zakład Leczniczy

Stacja drogi żelaznej Nadwiślańskiej

NAŁĘCZÓW

5 godzin drogi od Warszawy, godzina od Lublina. Poczta i Telegraf na miejscu.

CAŁY ROK OTWARTY.

Sezon letni od 15 Maja.

Zakład obszerny i wystawnie urządzony, w miejscowości malowniczej i odznaczającej się pod względem sanitarnym. Posiada przeszło 150 wygodnie urządzonych pokoi gościnnych i liczne wille prywatne w blizkości zakładu położone. Zakład rozporządza następującemi środkami leczniczemi: 1) **Leczenie wodą w specjalnie urządzonym Instytucie hydropatycznym, Gimnastyka lecznicza, Dyetetyczne stołowanie chorych, Elektroterapia,** leczenie zgęszczonem i rozrzedzonem powietrzem. 2) **Kuracja Kumysem naturalnym,** kuracja mleczna i serwatkowa. 3) **Kuracja wodami żelazistemi Nałęczowskiemi** (szczawa żelazista), oraz wszelkiemi innemi wodami mineralnemi naturalnemi i sztucznemi, kąpiele żelaziste Nałęczowskie, kąpiele borowinowe (błotne), oraz wszelkie inne kąpiele sztuczne. Nałęczów jest wskazanym we wszystkich chorobach chronicznych, głównie zaś nerwowych, katarach żołądko-kiszkowych, w katarach dróg oddechowych, osłabieniach organizmu, bezkrwistości, bladaczce, chorobach kobiecych i t. d.

Cena całodziennego utrzymania z leczeniem od trzech rubli dziennie. Bliższe objaśnienia udziela Administracja Zakładu, Dr **G. Doliński** (Dyrektor Zakładu), Dr **A. Sokołowski** (Konsultant sezonowy). 973

WYPRZEDAŻ.

Ważna wiadomość dla Dam!

Mając ogromny zapas letnich **Okryć** z konfekcji damskiej, jako to: **kaszmirowych** i **soleil, Regenmantli, Palt** lekkich, oraz różnych **jedwabnych,** podług ostatniej mody wykończonych; mam honor zawiadomić Sz. Publiczność iż urządziłem w składzie moim, przy rogu ulic **Długiej i Bielańskiej** nr **43,** 1 piętro **Wyprzedaż** wyżej wymienionych towarów, po cenach niezwykle nizkich.

Wyprzedaż trwać będzie tylko do d. 20 Lipca.

Pozostaję z uszanowaniem

S. LUBELSKI.

2728

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., Pawia № 6

Suteryna duża

o 4 oknach, zdatna na magle. 2619

W Willanowie, są jeszcze

letnie Pomieszkania

do wynajęcia.—Wiadomość na miejscu. 2760

Mieszkania kawalerskie 1929

do wynajęcia od 8 Lipca r. b., w domu Maksymiljana Fajans, Krakowskie-Przedmieście 52.

Obszerny i wygodny Lokal

na 1 piętrze, oraz Sklep do wynajęcia. Ul. Chmielna № 9. 2761

Kantor Loterji H. Nussbaum.

przeniesiony został z ul. Marszałkowskiej na Elektoralną № 13. Gracze posiadający losy wygrane tam zgłaszać się raczą po odbiór pieniędzy. 2764

Poszukuje się zaraz

Młodego Człowieka, pilnego, z dobremi rekomendacjami, **znającego korespondencję polską i niemiecką,** do zajęć kantorowych, oraz czynności na mieście. — Oferty składać w Biurze Ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 18, pod lit. **A. R.** 1927

8 Pokoi

na parterze, z 4-ma wejściami, z przedpokojem i kuchnią z wodociągiem i zlewem odpowiednie na kantor, sklep i mieszkanie, razem lub częściowo do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat № 55, czwarty dom od ul. Sto-Krzyzkiej, tamże **2 Pokoje** z przedpokojem i kuchnią z wodociągiem i zlewem na 2 piętrze, oraz **2 Składy** do wynajęcia zaraz. 1922

W Nałęczowie Uczeń VIII klasy

gimnazjum, udziela lekcyj, oraz przygotowuje chłopczyków i panienki do egzaminów. Mieszka w gmachu hydropatycznym № 27. 2765

Ważne dla Mechaników.

Z powodu nagłego wyjazdu, za kilkaset rs., można nabyć kompletnie urządzony zakład mechaniczny, w ruchu będący, z mającemi się wykończyć obstalunkami na poważną sumę, a zarazem z wyrobioną klijentelą. Wiadomość Stare-Miasto 18, mieszk. 8, od g. 4—6. 2767

Szukajcie a znajdziecie

o 5 procent taniej niż wszędzie, dla tego że w mieszkaniu, sprzedaje bieliznę damską, męzką i dziecinną, sukienki dziecinne, od rs. 1.50, garniturki dla chłopczyków, od rs. 1.80, koszule z madepolamu, z webowemi gorsami, od rs. 1.50, nocne, męzkie. od k. 75 itd., koszule damskie z madepolamu, od rs. 1.30, Fabryka bielizny Teofili Fuks. Senatorska № 20, mieszkania 16, po lewej stronie, w dziedzińcu, wprost kościoła. 2770

Potrzebny jest

Pomocnik jeometry,

obeznany z czynnością robót technicznych, przy wszelkich pomiarach włościańskich.— Bliższa wiadomość Niecała № 7, rano do g. 9, po południu od 4. 2766

Apteka

z domem oficyną i ogrodem. jest do sprzedania, lub wydzierżawienia, w m. Jarmelińcach Podolskiej gub. Wiadomość u właściciela J. Muczlera. 2743

Gubernja Kielecka. **SOLEC.** Powiat Stopnicki.

Najsilniejsze wody mineralne (alkaliczne siarczano-słone). **Sezon otwarty w dniu 20 Maja.** 1144

Student Uniw. chrześcijanin 2751

uprasza o pożyczkę na wpis. Zwrot w trzech ratach. **Dobroczyńcę** uprasza o złożenie adresu w Kantorze Kurjera, pod „№ 50“.

Monter-mechanik

specjalny w budowie, jakoteż ustawianiu i kompletnem urządzeniu maszyn, kotłów, transmissyj i wszelkich komunikacyj parowych i wodnych, w cukrowniach, młynach, tartakach wodociągowych i. t. p. zakładach, poszukuje odpowiedniego stałego zajęcia. Łaskawe oferty prosi składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. A. B. N. 1920

Rząd Gubernialny Warszawski,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w Sali Posiedzeń Izby Skarbowej w Warszawie, odbędą się licytacje, za pomocą deklaracyj opieczętowanych, z głośną po rozpieczętowaniu takowych relicytacją, na dostawy poniżej wyszczególnione, w przeciągu 2-ch lat od dnia 1 Stycznia 1884 r., uskutecznić się mające.—Licytacje takowe nastąpią:

a) w d. 4 (16) Lipca 1883 r.. na dostawę drzewa dla wojska, Zarządów i Zakładów Wojskowych w Warszawie, jakoteż w promieniu rogatek warszawskich i prazkich, znajdujących się, od ceny rs. 6 k. 79½, za sążeń półsześcienny;

b) w d. 5 (17) Lipca 1883, na dostarczenie węgli kamiennych do Koszar Warszawskich, do cytadeli wraz z fortami, do fortu Śliwickiego, oraz do Koszar Powązkowskich, od ceny kop. $14^{66}/_{100}$ za pud.

c) w d. 6 (18) Lipca 1883 r.:

1) na dostawę świec i oleju do lamp, dla wojska w Warszawie rozlokowanego, od ceny: za ℔ świec kop. 18,6; za ℔ oleju do lamp, kop. 10,5 i

2) na dostarczenie słomy dla tegoż wojska, od ceny k. 26,9 za pud.

d) w d. 7 (19) Lipca, na dostawę drzewa, świec, oleju do lamp i słomy, dla wojska, będącego w pow. Warszawskim, wyjąwszy m. Warszawę, od cen:

za sążeń półsześcienny drzewa,	rs. 7 k. 50.
za funt świec	k. 18¾.
za funt oleju do lamp	k. 10.
za pud słomy	k. 27.

Życzący przyjąć udział w licytacji na którąkolwiek dostawę z pięciu powyżej wymienionych, winien złożyć w czasie oznaczonym lub nadesłać do Urzędu Licytacyjnego, stosowną deklarację opieczętowaną, podług załączającego się wzoru ułożoną, w której wypisane być mają wyrazami i cyframi ceny, za jakie dostawy takowej podjąć się obowiązuje.

Do deklaracji załączonem być powinno vadium tymczasowe, dla pewności akuratnego wypełnienia przyjętego zobowiązania się.

Vadium takowe w stosunku $1/10$ części summy rocznej przedsiębierstwa, wynosić będzie:

Na pierwszą dostawę	rs. 15,500.
Na drugą	rs. 4,400.
Na trzecią	rs. 2,740.
Na czwartą	rs. 1,530
Na piątą	rs. 9,260,

zawierać się zaś powinno w gotowiznie, lub papierach procentowych, które dozwolono przyjmować podług kursu ustanowionego, jako kaucje w przedsiębierstwach i dostawach skarbowych.

Przyjmujący udział w licytacji, może też zamiast summy wadjalnej w naturze, złożyć pokwitowanie Kasy Skarbowej, albo dowód Banku Polskiego, z przyjęcia do depozytu summ wymienionych.

W tym ostatnim razie, interesowany winien zwrócić na to uwagę, ażeby w Kwicie Kassy Skarbowej lub Dowodzie Banku Polskiego, szczegółowo wyrażonem zostało w jakich mianowicie wartościach pieniężnych, vadium złożone się zawiera.

Termin ostateczny do składania deklaracyj jest godzina 1-sza po południu tego dnia na który licytacja jezt oznaczoną

Po rozpieczętowaniu złożonych deklaracyj, odbędzie się głośna pomiędzy współubiegającemi relicytacja in minus, od ceny najniższej, jaka się w deklaracjach okaże, dla tego też interesowani, powinni osobiście, lub przez prawnie umocowanych, stanąć w czasie oznaczonym do licytacji.

Nie składający w terminie wskazanym deklaracji opieczętowanych, do licytacji głośnej przypuszczeni być nie mogą.

Nie będą wcale przyjmowane deklaracje złożone lub nadesłane po upływie terminu zakreślonego, albo też nie podług wzoru ułożone i z pominięciem porządku wskazanego w art. 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja roku 1833, pisane z poprawkami i podskrobywaniami, oraz samemi tylko cyframi w oznaczeniu cen, niepodpisane, lub zawierające w sobie propozycje z warunkami licytacyjnemi nie zgodne, takie nareszcie, do których nie załączono dowodów na złożone vadium tymczasowe, albo tegoż vadium w naturze.

Niezależnie od tego podaje się do wiadomości:

1) iż osoby utrzymujące się na licytacji, będą musiały oczekiwać na zatwierdzenie takowej przez Rząd.

2) iż po zatwierdzeniu licytacji, przedsiębiorca utrzymujący się przy dostawie, obowiązanym będzie przy zawieraniu kontraktu uzupełnić vadium do wysokości $1/5$ części sumy obliczonej w stosunku jednorocznej potrzeby materjałów dostarczyć się mających i cen za jakie przedsiębiorca podjął się dostawy takowych.

3) Po zawarciu kontraktów z osobami, które przyjęły na siebie dwie powyżej wymione dostawy, pozostawia się im prawo otrzymania ze skarbu w każdym roku istniejącego kontraktu pożyczki pieniężnej bezprocentowej na rachunek sumy przypadającej za dostawę.

Pożyczka ta nie może przewyższać trzecią część sumy rocznej przedsiębiorstwa. Dostawca otrzymywać może takową w początku każdego roku przedsiębiorstwa, za złożeniem osobnego vadium rubel za rubel, zawierającego się w papierach procentowych, przyjmujących się na pewność opłaty Akcyzy za tytoń podług cen za każde półrocze z góry ogłaszanych przez Departament dochodów niestałych.

Dla umorzenia wydanych przedsiębiorcom pożyczek pieniężnych, ilość odpowiednia każdego razu potrąci się z sum przypadających dostawcom za dostarczone dla wojska materjały w takim stosunku, ażeby pożyczka cała umorzoną została przed upływem roku, w którym była wydaną.

W razie, gdyby sumy całego przedsiębiorstwa nie wystarczyło dla umorzenia pożyczki, będzie takowa pokrytą ze złożonego vadium i dalszego majątku dostawcy:

Szczegółowe warunki licytacyjne okazywane będą interesowanym w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne i niedzielne; od godz. 9 rano do 3 po południu.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Warszawskiego z dnia . . . Czerwca r. b. za № . . . . w pismach codziennych zamieszczonego, oświadczam niniejszem, iż przyjmuję na siebie dostawę od d. 1 Stycznia 1884 r., (tu wymienić należy, jaką mianowicie dostawę i za jakie ceny, wypisując takowe cyframi i literami), poddając się przytem wszelkim zobowiązaniom, objętym warunkami licytacyjnemi, które znane mi są dokładnie,

Pokwitowanie Kasy Skarbowej lub Dowód Banku Polskiego na złożone vadium tymczasowe, albo też vadium takowe w naturze, zawierające w gotowiźnie, lub takich to papierach procentowych rs: . . . . (wyrazami), załączam przy niniejszem.

W razie odstąpienia od licytacji, vadium wymienione sam odebrać winienem.

Miejsce stałego zamieszkania mojego w . . . . (wypisać czytelnie: miasto, ulicę i № domu.

Data, imię i nazwisko. 1885

MLECZARSTWO.

Bergedorfer - Eisenwerk W. Berger i S. Magnus, Bergedorf bei Hamburg.

Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych a specjalnie mleczarskich,

wyłącznie upoważniona do sprzedawania centryfugi **Separatora** patentowanego **G. Lavalla,** urządza całkowite mleczarnie, tak parowe, jako też o sile wodnej albo zwierzęcej.

Główny Agent na Królestwo Polskie **V. Kroll, w Warszawie,** ulica **Królewska № 3,** mieszk. 16, przyjmuje wszelkie obstalunki, daje informacje i dostarcza na żądanie oficjalistów z fabrykacją masła i sera obeznanych, a także daje adresy pp. Obywateli w Królestwie i w Cesarstwie, u których o robotach wykonanych przekonać się można. 2681

Nadeszły dawno oczekiwane

PERFUMY

KWIATÓW MIŁOŚBI

(Poudre fieurs d'amour).

Sprawozdania badaczów natury, zapach tego indyjskiego kwiatu, ma szczególną własność attrakcji ku istotom tchnącym tym zapachem **Cena rs. 2 kop. 50.**

Poudre Fleur de Cygne,

PARYZKI ŁABĘDZI PUDER w metalowych pudełkach.

Osoby życzące sobie mieć prawdziwy Łabędzi Puder, są proszone zwracać uwagę, ażeby takowy Puder był w ozdobnych metalicznych pudełkach.

Cenn kop. 40 i rs. 1.

Mamontowe Mydło.

Żadne kremy i kosmetyki nie zdołają w tak krótkim czasie wydelikatnić i upiększyć płeć, jak Mydło Mamontowe; skóra żółta, gruba, pomarszczona, ustępuje białości i przezroczystości po kilkudniowem użyciu. Cena **45** kop. Mydło traw egipskich niszczy piegi, wyrzuty, wysypy, spaleniznę.

Główny Skład wymiemionych artykułów: **PERFUMERJA à LA RENAISSANCE,** ulica **Nowy - Świat № 41, KOCHA,** ulica **Krakowskie-Przedmieście № 83, LEONA, Nowo-Senatorska № 4** i **LIPINKA, Wierzbowa róg Niecałej.** 1338

PANNA

dobrze szyjąca na maszynie, potrzebną jest zaraz. Obeznana z maszynami kamaszniczemi ma pierwszeństwo. **Wiadomość** w **Kantorze fabryki parowej filców i kapeluszy, Chłodna 53.** 1919

!!!Tanio!!!

Reperuje, przerabia, pokrywa parasole. Ul. Nowogrodzka № 12 nowy. 2749

Nagrody rs. 10.

Mops, suczka, mała, zaginęła, d. 25 czerwca z ul. Nowy-Świat № 39, mieszk. 11. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić za wymienionem wynagrodzeniem pod ten numer. 2742

Apartamenty

złożone z 5 i 9 pokojów, z całą elegancją i wszelkiemi wygodami urządzone, do wynajęcia od 1 Lipca r. b.. przy ul. Książęcej № 4, 1-szy dom od Nowego-Świata.—Wiadomość na miejscu. 2659

Kantor przewozowy

Królewska 9, obok Nowego-Teatru,

przyjmuje wszelkiego rodzaju przewozy i ekspedycje, na koleje i z kolei na miasto, jak również zajmuje się przeprowadzką mebli i rzeczy, uskuteczniając wszystko po cenach najniższych; tamże Szafa gdańska antique, do sprzedania. Potrzebny Oficjalista z kaucją kilkuset rs. i Młynarz zdolny do prowadzenia młyna parowego i sortowania zboża. 2734

TANIO sprzedaję

Meble

Machoniowe i Orzechowe, Szafy do sukien, bielizny i książek ozdobne i skromniejsze, Garnitury gotowe stylowe i całe wyścielane, kryte, Kredensy, Komody, Stoły, Stoliki do kart, Łóżka w wielkim wyborze i para jesionowych używanych, Umywalnie i Szafki nocne oraz przyjmuje obstalunki po cenie nader przystępnej Zakład Stolarski W. Pogodzińskiego.—**Leszno № 50.** 2449

Potrzebny jest od dnia 1 Sierpnia 1883 r

fachowy Pomocnik księgarski

do jednej z księgarń warszawskich. **Znajomość gruntowna języka niemieckiego jest wymagana.** Oferty i kopje świadectw poprzednich pryncypałów składać należy w kantorze, pod lit. M. T. 2752

STOLARZ

Smolna № 17, przyjmuje wszelkie reperacje Mebli i odświeżanie, tak w domu, jako też przez osoby stalujące na mieście, uskutecznia jak najpośpieszniej i starannie wykończa, za cenę bardzo tanią. 2735

Akwarelle, obrazy olejne, bronzy, porcelana, dywany i inne rzeczy do sprzedania. Lipowa № 3 w oficynie, 2-e piętro, m. 8.

Garnitur salonowy modny, garnitur angielski, łóżka bogate, biblioteka inne meble i rzeczy są do zbycia. Sienna № 3, mieszk. 4, drugi dom od Marszałkowskiej ulicy. 10605

Poszukuje się konia rosłego pięknej maści. Wiadomość codziennie o godzinie 3½ w cyrku Ciniselli do p. Bradbury. 10588

Interesa handl. i majątk.

Sklep dystrybucyjno-spożywczy pod filarami teatralnemi do odstąpienia. 10591

Sklep spożywczy w każdym czasie jest do sprzedania. Wiadomość: Tamka № 9. 10626

Poszukiwany jest wspólnik do interesu przynoszącego 35%, z kapitałem rs. 2,000. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń, ul. Senatorska 18, pod lit. E. O. 1424

Sklep rękawiczniczy i galanterja, z wystawą i urządzeniem gazowem do sprzedania w każdym czasie przy ulicy najpryncypalniejszej. Reflektanci zechcą swe adresy zostawić w kantorze Kur. War. pod lit. J. J.

Koncesjonowane biuro realizacji dokumentów pieniężnych L. Grużewskiego, ul. Długa № 53 (po 7-ym Lipca róg Leszna i Solnej). Sprawy sądowe we wszystkich instancjach Cesarstwa i Królestwa, prowadzi własnym funduszem, za potrąceniem 10% od sumy. 1185

Sklep wiktuałów do odstąpienia z powodu pilnego wyjazdu. Ulica Twarda № 39. Wiadomość w tymże sklepie. 10459

Korzystnie. Dom w dobrym punkcie, z placem do zabudowania frontu, dochód 2000 rubli, do sprzedania, może być przyjęta willa, kolonia lub folwark, warunki dogodne. Wiadomość Elektoralna № 45a, mieszk. 5, rano do 10, po południu od 3 do 5. 10439

Sklep wiktuałów dobrze procentujący, do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę, z powodu wyjazdu z Warszawy, na rogu Piwnej, gdzie kantor służących Łuczyńskiego. Wiadomość w sklepie. 10575

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia. Ulica Grzybowska № 67. 10566

Korzystny interes do odstąpienia z powodu wyjazdu skład wódek dobrze prosperujący, może być zamieniona suma lub plac w obrębie miasta. Wiadomość w kiosku przy domu przechodnim Roezlera. 1416

Wspólnik potrzebny zaraz do cegielni parowej w Warszawie, z obrotowym kapitałem rs. 4000, które pozostają w ręku wspólnika. Zysk pewny i dobry. Zajęcia parę godzin dziennie. Wiadomość w kiosku wprost ulicy Białej. 10438

Kawaler, nie mogący sam wydołać w prowadzeniu swojego norymbersko-spożywczego handlu, chce takowy sprzedać. Handel ten może zapewnić przyzwoite utrzymanie licznej rodzinie. Przy sklepie wygodne mizszkanie, komorne nie drogie. Do nabycia sklepu potrzeba około 400 rs. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej № 13 w składzie bielizny. 10309

Majątek włók 47½ bez służebności przy kolei do sprzedania lub zamiany na dom. Żądaną jest pożyczka 5,000 rs. na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość u adwokata przysięgłego Ksawerego Smoleńskiego Długa 16.

Za 1,800 rs. cukiernia w mieście powiatowem, z rekwizytami wszelkiemi i urządzeniem do sprzedania w biurze komisowem kaucjonowanem J. Fedeckiego. Miodowa № 3.

Posesja w mieście powiatowem z wygodnym o 4-ch pokojach domem, z kuchnią, przedpokojem i werendą, ogrodem (2 morgi 67 prętów) fruktowym, warzywnym i kwiatowym, zabudowaniami gospodarskiemi, oparkanieniem, 2-ma krowami, umeblowaniem i sprzętami, do sprzedania za rs. 3500 w biurze komisowem kaucjonowanem J. Fedeckiego. Miodowa № 3. 1396

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania w każdym czasie. Hoża № 13. 10476

Kapitały od 5,000 do 80,000 rs. częściowo są do wypożyczenia na hypoteki domów. Wiadomość pod № 15 Solna, lokalu № 4, rano do g. 9, po połud. od 1—4. 10680

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Leszno № 66. Wiadomość w tym sklepie.

Lokale.

Pokój duży od frontu, o 2-ch oknach, jest do wynajęcia od 8-go Lipca r. b. w blizkości Saskiego ogrodu. Wiadomość: Złota 5, mieszk. 31, do g. 10 rano i od 5—7 wieczorem.

Lokale pomniejsze i sklep do wynajęcia, obok przystanku tramwajów. Twarda № 36. 10322

6 pokoi ze wszystkiemi wygodami i wanny za 680 rs. rocznie. Ulica Widok № 7, dom hr. Ronikiera. 1323

2 pokoje, kuchnia, do wynajęcia. Wspólna № 4 od placu Aleksandra. 10450

Letnie mieszkanie za 120 rubli zaraz do wynajęcia w Marcelinie trzy pokoje, przedpokój. Wiadomość tamże u właściciela.

Do odnajęcia w każdym czasie: 1, 2 lub 3 pokoje z przedpokojem, z meblami, do 1-go Października lub dalej. na Chmielnej № 26, mieszkania 12. 10499

Letnie i zimowe pomieszczenie ze wszystkiemi udogodnieniami, ze stołem jest w ogrodzie niedaleko od Wisły na Nowej Pradze № 11 i sprzedaje się za cenę przystępną z powodu wyjazdu. 10427

Od 1-go października r. b. poszukuje się lokalu na fabrykę bez motoru parowego, w wysokich suterynach, albo w zabudowaniu parterowem, oddzielnie stojącem, wraz z suchem pomieszkaniem, składającem się z 3-ch do 4-ch pokoi i kuchni, oraz obszernej piwnicy. Najchętniej przy ulicy Marszałkowskiej, albo w blizkości tejże. Oferty proszę składać w kiosku przy rogu Marszałkowskiej i Hożej pod lit. A. B. 10574

Pokój frontowy z meblami, samowarem i usługą do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość w magazynie p. f. Stanisława, ulica Mazowiecka № 6. 10602

Pod fabrykę oddaje się mieszkanie. Wiadomość przy ulicy Złotej № 37, m. 10. 10583

Są każdego czasu do wynajęcia na 1 piętrze od frontu przy ulicy Wolskiej № 32, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, z różnemi dogodnościami, za cenę umiarkowaną, wyrównywające letniemu mieszkaniu, gdyż w pośród ogrodów, t. j. gdzie stacja tramwajów.

Zielna 26, od 8-go Lipca, 5 pokoi z wygodami, 1-e piętro. 10344

Osobę, która objawiła mi życzenie wynajęcia lokalu w domu moim przy ulicy Stare Miasto № 23, a której nazwiska przypomnieć sobie nie mogę, zawiadamiam, że od dnia 1 października r. b. będzie do najęcia lokal na 1-m piętrze za 500 rs. rocznie. T. Fukier.

Pokój ze wspólnym przedpokojem do wynajęcia w każdym czasie za rs. 8 miesięcznie. Leszno № 59, wiadomość u stróża.

6 pokoi obszernych z komfortem, balkonami, ze stajnią i wozownią lub bez. Ulica Wilcza № 15a. 10679

Doniesienia rozmaite.

Mamka ze świeżym pokarmem jest u akuszerki. Ulica Hoża № 1. 10695

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Obiady domowe dla osób lepszego towarzystwa. Mazowiecka № 11, mieszk. 17, oficyna poprzeczna parter. 10423

Małżeństwo jadące do Ciechocinka 16-go Lipca, pragnie zabrać pod opiekę chłopczyka lub panienkę na kurację. Wiadomość w kantorze Kurjera. 1430

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia na 4 miesiące dwa pokoje z przedpokojem, kompletnie urządzone. W razie żądania wspólna kuchnia.—Tamże do sprzedania fortepian mahoniowy Bucholza. Wiadomość u Chwata optyka, Miodowa 10. 10431

Akuszerka Federowicz ma osobne pokoje dla osób odbywających słabość od rs. 5; wszelka dyskrecja zapewnia się. Jerozolimska № 15. 1412

Pokoik dla osoby spodziewającej się odbyć słabość lub dłuższy pobyt. Ulica Pańska № 19 u akuszerki Brzezowskiej. 10589

5 Lipca (czwartek wieczorem) w cyrku lub jego okolicach, zginął jasny krawat ze szpilką z mozaiki florenckiej. Znalazca zechce oddać za nagrodą numerowemu Józefowi w hotelu Rzymskim. 1432

5 rubli nagrody temu, kto odniesie na ulicę Smolną № 11, mieszk. 5. zostawioną na ławce w głównej alei w Saskim ogrodzie wieczorem o 10½ we środę, dużą, czarną. w skórzanym futerale lornetkę teatralną. 10586

Nagrody rs. dwa. Dnia 4 lipca, przechodząc w okolicach ulicy Mazowieckiej zabłąkał się pies maści bronzowej, wabi się Bell i nosił na szyi obrączkę skórzaną, kłódkę i tabliczkę opłaconą na rok 1883. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić na ulicę Nowo-Zielną № 37 do S. Robertsona za powyższą nagrodą. W razie nieprawnego przywłaszczenia psa, winny pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 10647

Psy (szczeniak.) czystej rasy neufundlandy, tanio do sprzedania u stróża Jana, Nowolipki № 3. 10610

Jałówka roczna, czarno-graniasta zaginęła w nocy z dnia 2 na 3 Lipca z pastwiska praskiego. Łaskawy posiadacz takowej raczy odprowadzić na Saską Kępę № 22 do Michała Dautert. 10678

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst Leszno. fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J. Nowy-Świat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, wars. fabr. czekolady
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Idzikowski, Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H. Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).

Hildt J., dawn. Antoni Hofer. Elektoralna 6.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.

Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.

Benzefi i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Drews Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25. koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1.)
Grodzicki Wacław, Krak.-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny nizkie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład. ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do 10½ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. kotlarnia, miedź. i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36, 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyzka 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost h. Sask.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa. Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep 10, galanter. i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 54, włóczki, rob. kanw.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.
Gerlach G. dawn. Krak-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józefi Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysela gratis
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A., Leszno 67.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 3, od Orlej 1.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Giński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 67.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Świat 35.
Podymowski Sł., skład hurt, Nalewki 13.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.
Simon i Steckl, dost. dw. JCM., Krak.-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & C., Marszałkowska 58.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Bieńkowski T., główna sprzedaż zapałek A Nowakowski i Syn, Bielańska 3.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — PlacTeatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 26 Іюня (8 Іюля) 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.